

11. MEDYTACJA J 19, 25-34

Obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena.

Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja». I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.

Potem Jezus, świadom, że już wszystko się dokonało, aby się wypełniło Pismo, rzekł: «Pragnę». Stało tam naczynie pełne octu. Nałożono więc na hizop gąbkę nasączoną octem i do ust Mu podano. A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: «Dokonało się!». I skłoniwszy głowę, oddał ducha.

Ponieważ był to dzień Przygotowania, aby zatem ciała nie pozostawały na krzyżu w szabat – ów bowiem dzień szabatu był wielkim świętem – Żydzi prosili Piłata, żeby ukrzyżowanym połamano golenie i usunięto ich ciała.

Przyszli więc żołnierze i połamali golenie tak pierwszemu, jak i drugiemu, którzy z Jezusem byli ukrzyżowani. Lecz gdy podeszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali Mu goleni, tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok, a natychmiast wypłynęła krew i woda.

Modlitwa przygotowawcza zwyczajna: prosić o łaskę, żeby wszystkie moje zamiary, czyny i prace skierowane były wyłącznie ku służbie i chwale Boga.

Obraz do medytacji: Ustalenie miejsca jakby się je widziało. Wyobraźmy sobie tę scenę, stańmy z niewiastami pod Krzyżem. Poczujmy wiatr jaki wówczas hulał, poczujmy to napięcie jakie odczuwali przyjaciele Jezusa. Postarajmy się usłyszeć te słowa Jezusa, jak mówi o nas do Maryi. Jak powierza nas Maryi. Stajemy się jej synem, jej córką.

Prośba do tej medytacji: Prosić Boga Pana naszego o to, czego chcę i pragnę. Prośmy o większą wiarę w Jezusa Zmartwychwstałego w naszym codziennym życiu.

1. Niewiasto, oto syn Twój

Wczoraj zakończyliśmy rekolekcje, czas w którym więcej miejsca w swoim życiu ofiarowaliśmy Panu Bogu. Wczoraj również przeżywaliśmy Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, uroczystość, która zakończyła Okres Wielkanocny. Dzisiejszym świętem Maryi – Matki Kościoła, Kościół podpowiada nam, że blisko Jezusa jest zawsze Maryja. Dlatego dobrze aby przynajmniej na sam koniec, niejako przechodząc już do codzienności znaleźć trochę miejsca dla Maryi. Ona zawsze była i jest blisko Jezusa i tego też uczy nas – bądź blisko Jezusa. W dzisiejszej Ewangelii widzimy jak Jezus oddaje umiłowanego ucznia pod opiekę Maryi. Ten umiłowany uczeń jest symbolem, znakiem każdego z nas. To tam pod Krzyżem Jezus oddał mnie Maryi, uczynił z Niej moją Matką. Na ile Maryja i jej wiara jest obecna w moim życiu? Czy jest dla mnie inspiracją w kroczeniu za Jezusem? Co najbardziej fascynuje mnie w osobie Maryi, Jej posłuszeństwo Bogu, Jej wrażliwość na słowo Boga, czy jeszcze coś innego?

2. Oto Matka twoja

Ale to oddanie nie jest jednostronne. Nie tylko Ona jest moją Matką, ale ja jestem jej Synem/Córką. Jak podaje Ewangelista, od tej pory Uczeń wziął ją do siebie, do swojego domu. Czy był taki moment w którym zaprosiłem Maryję do swojego domu/ do swojego życia? Czy ona jest w nim obecna? Wziąć kogoś do domu to przede wszystkim dopuścić go do swojego życia, swoich trosk, radości i kłopotów. To niejako podzielić się z nim całym swoim życiem, ze wszystkimi jego barwami. Czy potrafię dzielić się swoim życiem z Maryją,

wiedząc że jest ona matką Jezusa. Pamiętając o tym, że może być Orędowniczką w naszych sprawach u swojego Syna.

3. Dokonało się!

To chyba nie przypadek, że Jezus kona po tym jak był już spokojny o los swojej Matki. To właśnie wówczas wypowiada słowo spełnienia – *Dokonało się!* Może właśnie to wydarzenie zachęca nas do spojrzenia na naszą relację z Maryją? Jaka ona jest? Czy Maryja jest dla nas Orędowniczką naszych spraw przed Jezusem? Jakie miejsce w moim życiu zajmuje Maryja?

Rozmowa końcowa. Porozmawiaj ze Zmartwychwstałym jak przyjaciel z przyjacielem o tym, co szczególnie dotknęło cię na modlitwie. Na koniec odmów *Sekwencję do Ducha Świętego*.

*Przybądź, Duchu Święty,
Spuść z niebiosów wzięty
Światła Twego strumień.
Przyjdź, Ojczy ubogich,
Dawco darów mnogich,
Przyjdź Światłości sumień!
O najmiłszy z Gości,
Słodka serc radości,
Słodkie orzeźwienie.
W pracy Tyś ochłodą,
W skwarze żywą wodą,
W płaczu utulenie.
Światłości najświętsza!
Serc wierzących wnętrza
Poddaj swej potędze!
Bez Twojego tchnienia
Cóż jest wśród stworzenia?
Jeno cierń i nędze!
Obmyj, co nieświęte,
Oschłym wlej zachętę,
Ulecz serca ranę!
Nagnij, co jest harde,
Rozgrzej serca twarde,
Prowadź zabłąkane.
Daj Twoim wierzącym,
W Tobie ufającym,
Siedmiorakie dary!
Daj zasługę męstwa,
Daj wieniec zwycięstwa,
Daj szczęście bez miary!*